IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 3)**

z dnia 21 listopada 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 3)

21 listopada 2019 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Asta (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie wniosku w sprawie wyboru na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego (druk nr 26).

W posiedzeniu udział wziął **Jakub Stelina** kandydat na sędziego Trybunału Konstytucyjnego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Gabor**, **Daniel Kędzierski** oraz **Anna Majewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Serdecznie witam wszystkich przybyłych na dzisiejsze posiedzenie. Witam panie posłanki i panów posłów. Witam pana profesora Jakuba Stelinę, który jest kandydatem do Trybunału Konstytucyjnego, i to właśnie z zaopiniowaniem tej kandydatury wiąże się porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Stwierdzam kworum. Jeżeli nie usłyszę uwag do porządku dziennego, to uznam, że został on przyjęty. Uwaga jest. Proszę bardzo, pani poseł przewodnicząca Gasiuk-Pihowicz.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie przewodniczący, przed chwilą rozmawialiśmy o regulaminie Sejmu i mam pytanie, czy zna pan art. 30 ust. 6 regulaminu Sejmu, ale nie będę przypominała przykrych chwil sprzed Trybunału Konstytucyjnego. Zwrócę panu uwagę na to, że ten artykuł mówi, że opinię w sprawie wniosku, o którym mowa – opinię przedstawioną przez komisję – w ust. 1, komisja przedstawia marszałkowi na piśmie. Potem mamy ust. 8, który mówi, że rozpatrzenie przez Sejm wniosku, o którym mowa w ust. 1, może się odbyć nie wcześniej niż następnego dnia po dniu doręczenia posłom druku zawierającego opinię komisji.

Mamy do czynienia z dość niestandardową sytuacją. Zgłaszany jest kandydat na sędziego Trybunału Konstytucyjnego na kilka godzin przed posiedzeniem Komisji i na kilka godzin przed głosowaniem. Przyzwyczailiśmy się już trochę do tego, że państwo niezbyt poważnie traktują Trybunał Konstytucyjny i że jest to instytucja, która działa w niepoważny sposób i jest kierowana przez niepoważne osoby, ale teraz nawet sama ta kandydatura jest przedstawiona w sposób niepoważny. W Stanach Zjednoczonych kandydatów do Sądu Najwyższego prezentuje się z kilkutygodniowym wyprzedzeniem i jest możliwość zapoznania się z taką kandydaturą, zwrócenia uwagi na dorobek merytoryczny, linię orzeczniczą – po prostu wysłuchanie publiczne jako standard. My zgłaszaliśmy taką ustawę z wnioskiem o wysłuchanie publiczne i uważamy, że to powinien być standard. Tutaj mamy to skrócone do kilku godzin i ja absolutnie wnioskuję o to, żeby to posiedzenie Komisji się jednak dzisiaj nie odbywało i kandydatura pana kandydata została rozpatrzona w późniejszym terminie, dającym nam możliwość zapoznania się z nią i przygotowania do tych prac w sposób merytoryczny. Na panu także ciąży obowiązek prowadzenia prac Komisji w taki sposób, aby wszyscy uczestniczący w niej posłowie mieli możliwość zapoznania się ze wszystkimi dokumentami i informacjami, które są potrzebne do tego, aby te prace przebiegały w sprawny sposób.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję za te uwagi. Nie wnosi pani zastrzeżeń do samego porządku dziennego, tak?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Uważam, że tego punktu w ogóle nie powinno być. Dzisiejsze posiedzenie Komisji w ogóle nie powinno się odbywać.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Czy oczekuje pani, żebyśmy przegłosowali porządek dzienny?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Jestem absolutnie za tym, żeby w dzisiejszym porządku dziennym nie znajdowało się opiniowanie kandydata na sędziego Trybunału Konstytucyjnego z uwagi na to, że kandydatura ta została zgłoszona kilka godzin wcześniej i jest to niepoważne traktowanie. Chyba że chcą państwo udowodnić, że traktują państwo Trybunał Konstytucyjny i kandydata w sposób niepoważny.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale to już pani powiedziała. Przede wszystkim jesteśmy na posiedzeniu Komisji, wobec czego przytoczone przez panią punkty regulaminu w tym wypadku do Komisji się nie odnoszą. Odnoszą się do Sejmu i ja nie wiem, jakie decyzje podejmie prezydium Sejmu co do rozpatrzenia opinii i sprawozdań z posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. No, chyba że pani to wie. Jesteśmy tutaj na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Otrzymaliście państwo druk i za chwilę będzie możliwość zapoznania się z życiorysem kandydata i będziecie mogli zadać mu pytania.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Czyli rozumiem, że jest to normalne, że wybieramy sędziego na kilka godzin przed… Jest to normalne według PiS-u.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Michał Szczerba. Jak rozumiem uwagi do porządku obrad, tak?

Poseł Michał Szczerba (KO):

Tak, panie przewodniczący. Wniosek pani przewodniczącej Gasiuk-Pihowicz jest jak najbardziej słuszny, bo art. 30 regulaminu Sejmu jest bardzo precyzyjny. Artykuł ten dotyczy składania wniosków dotyczących wyboru lub powołania przez Sejm poszczególnych osób na stanowiska państwowe, w tym na sędziego Trybunału Konstytucyjnego.

Poddanie pod głosowanie wniosków w sprawie wyboru lub powołania przez Sejm nie może odbyć się wcześniej niż siódmego dnia od dnia doręczenia posłom druku zawierającego kandydatury. Dzisiaj otrzymaliśmy ten druk i dzisiaj odbywa się posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, do którego też niespecjalnie mogliśmy się przygotować, bo to nazwisko zostało nam podane dzisiaj. Jeżeli chcecie państwo dzisiaj głosować kwestię wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego, to będzie to złamanie regulaminu. Myślę, że jest to bardzo istotna informacja dla członków Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, dziękuję za te uwagi. Ja tylko przytoczę stosowny przepis regulaminu Sejmu z art. 30 ust. 9. „Sejm w szczególnych wypadkach może skrócić postępowanie przez przystąpienie do rozpatrzenia wniosku: 1) bez przesyłania go do właściwej komisji; 2) w terminie krótszym niż określony w ust. 8”.

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica):

Czy Sejm podjął taką decyzję i w jakim trybie?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie wiem, czy podjął.

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica):

Skoro pan nie wie, to dlaczego się pan powołuje na ten przepis?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale proszę nie przerywać, bo ja państwu nie przerywam. Jak powiedziałem, jesteśmy na posiedzeniu Komisji. Do Komisji został skierowany druk sejmowy z prośbą o rozpatrzenie tego druku i my rozpatrujemy ten druk sejmowy. Proszę, pan poseł Horała.

Poseł Marcin Horała (PiS):

Uzupełniając głos pana przewodniczącego, chciałem powiedzieć, że pan poseł Szczerba nie do końca precyzyjnie zacytował art. 30 ust. 4. Otóż ten artykuł mówi, iż „poddanie pod głosowanie wniosków w sprawie wyboru lub powołania przez Sejm poszczególnych osób na stanowiska państwowe określone w art. 26, 27–29 nie może odbyć się wcześniej niż siódmego dnia od dnia doręczenia posłom druku zawierającego kandydatury" – i tu pan poseł Szczerba skończył czytać, a tam jest przecinek i: „chyba że Sejm postanowi inaczej". Obrady Sejmu dzisiaj będą i Sejm podejmie tę decyzję, czy chce, czy nie chce zastosować ten punkt.

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica):

To znaczy, powiedziałam…

Poseł Marcin Horała (PiS):

Komisja musi wykonać swój obowiązek, żeby zaopiniować. Regulamin nic nie mówi o terminach, w których ma opiniować Komisja.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Oczywiście. Pan przewodniczący Paszyk.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Jeszcze pani Katarzyna Piekarska.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale pan przewodniczący zgłaszał się pierwszy.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-Kukiz15):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, po pierwsze, to jest pytanie, czy mamy do czynienia z jakimiś nadzwyczajnymi okolicznościami, które uzasadniałyby tego typu postępowanie, które budzi dzisiaj istotne kontrowersje. Większość sejmowa miała dość czasu, żeby zgłosić całą trójkę kandydatów do Trybunału Konstytucyjnego, natomiast jakieś wewnętrzne tarcia, które *de facto* są problemem większości, a nie Wysokiej Izby jako takiej, spowodowały, że dzisiaj działamy gorączkowo. Tu, panie pośle Horała, to, co państwo robicie, to przesądzanie, co Wysoka Izba za chwilę zrobi, to takie trochę dociskanie kolanem.

Odwołam się do słów, które wypowiedziałem wczoraj. Mamy dziś na szali naprawdę prestiż tej Komisji. Niech każda z pań i każdy z panów posłów sobie rozstrzygnie, czy ten prestiż będziemy budować w taki sposób jak wczoraj i dzisiaj, i niech państwo wyciągną z tego wnioski. Ja jako członek tej Komisji nie chciałbym, aby w cieniu takich sposobów działania ta Komisja dalej działała. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Mam nadzieję, panie przewodniczący. To jest apel do wszystkich członków Komisji. Pani poseł Piekarska.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam taki apel, żeby po pierwsze nawzajem się szanować i szanować również regulamin, który wszyscy przyjęliśmy. Proszę o przełożenie terminu posiedzenia Komisji, na którym będziemy mieli możliwość zaopiniowania kandydatury pana profesora. Z całym szacunkiem do pana profesora, ale biorąc pod uwagę to, że druk pojawił się dzisiaj chyba o godzinie 13.00, po prostu my traktujemy swoją pracę w parlamencie bardzo poważnie, chciałabym przygotować się do tego, że tak to określę, przesłuchania. Przygotować pytania. W tak krótkim czasie nie jesteśmy w stanie tego zrobić.

Drugie pytanie do pana posła Horały. Skąd pan poseł już wie, co zrobi Sejm? Powiedział pan, że Sejm to przegłosuje. Rozumiem, że macie szanowni państwo takie przekonanie, że ten Sejm rzeczywiście przegłosuje wszystko, co chcecie, tylko moim zdaniem

nie jest to w interesie sprawiedliwości. Jest to w interesie Prawa i Sprawiedliwości, ale ze sprawiedliwością niestety nie ma to nic wspólnego.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Pani poseł Dolniak.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Do tego wniosku musimy dołożyć jedną podstawową kwestię. O szybkości i tempie rozpoznawania poszczególnych projektów, także wydawania opinii o kandydatach, decyduje Sejm, a nie jakakolwiek komisja. Bez względu na jej skład. W związku z tym nie możemy *a priori* założyć, że Sejm podejmie decyzję o szybkim procedowaniu. Chyba że posłowie PiS-u mają już tę wiedzę, licząc liczbę posłów na sali plenarnej. Takie postępowanie w zasadzie w każdym przypadku może doprowadzić do sytuacji, że regulamin nie będzie nam do niczego potrzebny, a jego zapisy będą zupełnie bezprzedmiotowe. W związku z tym, jeżeli Sejm na wniosek marszałka Sejmu podejmie decyzję o szybkim procedowaniu, to wtedy tak, ale w tym momencie my jako Komisja, a w zasadzie przewodniczący tej Komisji nadaje tryb szybkiego postępowania, wyprzedzając już nie tylko Sejm, lecz także marszałka Sejmu. W związku z tym musimy odwrócić sytuację, czyli najpierw uzyskać zgodę na szybkie procedowanie, a potem przystąpić do takiego procedowania. Chociażby ze względów formalnych, bo możemy się spodziewać, jak głosowanie na sali plenarnej będzie wyglądało. Zachowując przynajmniej pozory właściwego postępowania, powinniśmy zacząć od uzyskania szybkiej zgody.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani poseł mnie przecenia. Teraz tak, pan poseł Horała, nie, pan przewodniczący Rzymkowski. Tak, według kolejności. Oczywiście.

Poseł Tomasz Rzymkowski (PiS):

Panie przewodniczący, chciałem złożyć wniosek formalny o zakończenie dyskusji na tym etapie, ponieważ wczoraj półtorej godziny trwała dyskusja, zanim przyjęliśmy porządek, a potem nie było czasu, aby wysłuchać odpowiedzi kandydatów. Żebyśmy nie szli tą drogą.

Proponuję zamknąć dyskusję, bo jesteśmy Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka i mamy zaopiniować… Ja państwu nie przeszkadzałem. To jest kolejny przykład braku kultury z państwa strony. Szanowny panie przewodniczący, to, co przed chwilą słyszeliśmy, to wystąpienia z kongresu futurologów, którzy przewidują przyszłość, i zajmują się państwo…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Mówi tak pan o kolegach partyjnych?

Poseł Tomasz Rzymkowski (PiS):

Ja nie jestem członkiem żadnej partii politycznej, jeśli mamy być precyzyjni. Panie przewodniczący, proszę, abyśmy przyjęli w drodze głosowania zamknięcie dyskusji i ewentualne wnioski formalne normalnie procedowali po przyjęciu porządku dziennego. Komisja ma swoje zadanie, mamy zaopiniować kandydata. To, czym się zajmuje Wysoka Izba, zostawmy Wysokiej Izbie. My jesteśmy Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Mamy zaopiniować, i to jest tylko i wyłącznie nasze zadanie na dzisiaj.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Oczywiście, ale tutaj już pani poseł swój wniosek złożyła. Jest wniosek formalny. Kto z państwa jest za przyjęciem porządku obrad zaproponowanego przez przewodniczącego?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Nie, panie przewodniczący, przeciwny głos do tego wniosku formalnego. Wniosek formalny jest pana posła Rzymkowskiego. Proszę słuchać uważnie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Kto jest przeciw?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Czyli według PiS-u to jest normalne, żeby sędziego Trybunału Konstytucyjnego wybierać w ciągu kilku godzin.

Poseł Tomasz Rzymkowski (PiS):
Ale my nie wybieramy, tylko opiniujemy.

Poseł Marcin Horała (PiS):
Niech pani będzie precyzyjna…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Tak będzie wyglądała rzeczywistość. Mam cztery lata doświadczeń z państwem w Sejmie.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):
Ile? Dziesięć.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Kto się wstrzymał od głosu? (0) 14 osób za, 10 przeciw. Porządek dzienny został przyjęty. Rozumiem, że złożony był wniosek o przerwę, tak? W tym momencie możemy ten wniosek przegłosować. Pani poseł Piekarska, tak?

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):
Tak, wniosek o przerwę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Kto z państwa jest za zarządzeniem przerwy, proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? (0) Nie widzę. 14 posłów przeciw, 10 posłów za przerwą, a zatem wniosek upadł. Pytania będą po przedstawieniu kandydatury.

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica):
Wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Wniosek formalny, dobrze. Proszę bardzo, pani poseł Żukowska.

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica):
Mam wniosek formalny do pana przewodniczącego o dostarczenie protokołu z głosowania przez Sejm trybu przyspieszonego opiniowania pana kandydata na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego, bo w przeciwnym razie jako Komisja nie mamy prawa procedować dalej. Proszę o dostarczenie protokołu z wynikami głosowania.

Poseł Marcin Horała (PiS):
Szanowni państwo i szanowna pani poseł, naprawdę proszę przeczytać regulamin Sejmu, zanim się pani na ten temat wypowie. Art. 30 ust. 5 dotyczy opiniowania przez komisję i nie ma tam żadnych minimalnych ani maksymalnych terminów dla komisji do zaopiniowania. Tryb nadzwyczajny dotyczy procedowania przez Sejm. Sejm się dzisiaj zbierze i można domniemać, może podejmie taką decyzję, może nie podejmie. Nieważne, to jest decyzja Sejmu. My jako Komisja musimy wykonać swoją pracę i dostarczyć Sejmowi opinię. Tylko tyle. Nie ma w regulaminie Sejmu żadnego terminu, który mówi, ile czasu po zgłoszeniu kandydatów Komisja może lub nie może dokonywać swojego opiniowania.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Dziękuję bardzo, panie pośle. Nie mogę poddać pod głosowanie zupełnie bezprzedmiotowego i nieregulaminowego wniosku. Oddaję głos panu posłowi Smolińskiemu w celu przedstawienia kandydatury.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie profesorze, z wielką przyjemnością mam zaszczyt przedstawić państwu życiorys kandydata. Pan Jakub Stelina urodził się 1 kwietnia 1969 r. w Ostródzie. W 1993 r. ukończył studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. Od 1999 do 2001 r. był prawnikiem w Biurze Prawnym Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność". Od 1993 do 2000 r. był asystentem,

a w latach 2000–2007 adiunktem w Katedrze Prawa Pracy Uniwersytetu Gdańskiego. W 1999 r. uchwałą Rady Wydziału Prawa i Administracji tego uniwersytetu nadano mu stopień naukowy doktora nauk prawnych w zakresie prawa pracy na podstawie pracy doktorskiej pt. „Związkowa zdolność układowa", napisanej pod kierunkiem prof. Lecha Kaczyńskiego. W 2006 r. uchwałą Rady Wydziału Prawa i Administracji UG nadano mu stopień naukowy doktora habilitowanego na podstawie pracy pt. „Charakter prawny stosunku pracy z mianowania". Od 2005 do 2008 r. był prodziekanem ds. studiów stacjonarnych na Wydziale Prawa i Administracji UG, zaś od 2008 do 2012 r. prodziekanem ds. studiów niestacjonarnych na tymże wydziale. W latach 2007–2018 zatrudniony na stanowisku profesora nadzwyczajnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, a w latach 2008–2009 w Gdańskiej Wyższej Szkole Administracji. Od 2012 do 2018 r. pełnił funkcję dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. W latach 2013–2014 był członkiem Rady Naukowej przy Generalnym Inspektorze Ochrony Danych Osobowych, a od 2016 do 2018 r. był członkiem Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Pracy – przewodniczącym zespołu ds. przygotowania kodeksu zbiorowego prawa pracy. Nieprzerwanie od 2010 r. zasiada jako członek Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów w XI, XII i XIII kadencji. W 2018 r. nadano mu tytuł naukowy profesora nauk prawnych oraz otrzymał tytuł doctora honoris causa Uniwersytetu w Alba Iulia w Rumunii. Od 2018 r. pracuje na stanowisku profesora zwyczajnego Uniwersytetu Gdańskiego. Autor, współautor, redaktor oraz współredaktor ponad 100 publikacji naukowych, w tym kilkunastu książek, m.in. komentarza do Kodeksu pracy oraz do ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Autor podręczników do prawa pracy i prawa urzędniczego, autor monografii na temat układów zbiorowych pracy oraz charakteru prawnego stosunków pracy z mianowania i stosunków pracy osób pełniących funkcje organów państwa. Zarówno wyróżniająca wiedza prawnicza, jak i bogate doświadczenie naukowe w dziedzinie prawa wskazują, iż pan profesor Jakub Stelina jest dobrym kandydatem na sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Otwieram dyskusję. Tak jak wczoraj listę osób zgłaszających się będzie prowadzić pani przewodnicząca Milczanowska. Tak, już widzę, że pani poseł Gasiuk-Pihowicz.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Pan poseł Śmiszek, poseł Szczerba, pani poseł Dolniak, pani poseł Piekarska, pani przewodnicząca Gasiuk-Pihowicz, pani poseł Filiks.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, na razie nie zamykam listy, jeżeli jeszcze będziecie się chcieli państwo zgłosić. Pani poseł Żukowska. Proszę państwa o syntetyczne pytania, żebyśmy nie musieli znowu głosować wniosku formalnego o ograniczenia czasowe. Apel o konkretne, syntetyczne pytania. Proszę bardzo, pani poseł Gasiuk-Pihowicz, pani przewodnicząca.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałabym zacząć od takiego pierwszego pytania. Panie profesorze, czy odpowiada panu tryb powołania na stanowisko w trybie kilku godzin? Czy widzi pan tutaj jakieś naruszenie regulaminu? Jaki wpływ tego widzi pan na umocowanie pańskiego stanowiska?

Drugie pytanie. Jak wynika ze źródeł internetowych, bo niestety tylko takie były nam obecnie dostępne, w 2017 r., kiedy rozpoczął się atak na niezależność polskich sądów, odmówił pan podpisania sprzeciwu dziekanów wydziału prawa wobec zmian wprowadzonych przez PiS w systemie sądownictwa. Rok później, po podjęciu przez radę pana macierzystego wydziału uchwały wyrażającej taki sprzeciw, zrezygnował pan z zajmowania stanowiska dziekana. Jak rozumiem, ten mocny gest – rezygnacja z funkcji tak eksponowanej i prestiżowej jak bycie dziekanem – to był taki mocny sygnał poparcia dla ataku PiS na ten wymiar sprawiedliwości. Mam pytanie, czy nadal nie dostrzega pan łamania standardów konstytucyjnych w Polsce?

Kolejne moje pytanie jest takie. Dużo się ostatnio mówi o funkcjonowaniu Trybunału Konstytucyjnego, zwłaszcza w mediach publicznych, i mam pytanie, czy w pana opinii jako osoby, która kandyduje do Trybunału Konstytucyjnego i dysponuje wiedzą w tym zakresie, dopuszczalne jest wyłączenie sędziego ze składu po tym, jak zgłosi zamiar złożenia zdania odrębnego w rozpoznawanej sprawie. Co by pan zrobił, gdyby prezes lub osoba podająca się za prezesa Trybunału Konstytucyjnego chciała wyłączyć pana ze składu orzekającego ze względu na chęć złożenia zdania odrębnego? Czy sędzia Trybunału Konstytucyjnego powinien utrzymywać towarzyskie relacje z liderami partii politycznych? Mówiąc wprost, czy powinien być towarzyskim odkryciem prezesa jakiejkolwiek z partii?

Przedwczoraj Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyraził daleko idące wątpliwości dotyczące jednego z kluczowych elementów reformy wymiaru sprawiedliwości. Czy w pana ocenie to rozstrzygnięcie Trybunału jest trafne? Czy przygotował pan opinię dotyczącą zmian w ustawie o Krajowej Radzie Sądownictwa? Czy czuje się pan współodpowiedzialny za kształt tej ustawy? Czy wydając to orzeczenie dotyczące reformy wymiaru sprawiedliwości, Trybunał Sprawiedliwości, pana zdaniem, wyszedł poza swoje kompetencje? Czy należy się dostosować do tych wymogów, które stawia nam Unia Europejska poprzez Trybunał, czy lepiej jednak rozważyć wyjście z Unii Europejskiej?

I ostatnie pytanie. Został pan zgłoszony przez grupę 50 posłów konkretnego ugrupowania. Są tam także tacy posłowie, którzy bardzo często mówili o konieczności pozbycia się z systemu wymiaru sprawiedliwości osób, sędziów, którzy orzekali w czasach komunizmu, byli członkami PZPR-u i innych partii politycznych lub w jakikolwiek sposób byli umoczeni w ten poprzedni system. Czy podziela pan tę opinię? Czy to panu pasuje w związku z tym, że kandyduje pan *de facto* ramię w ramię z panem Piotrowiczem, który był członkiem PZPR-u, i panią Pawłowicz, która była członkinią młodzieżówki PZPR-u? I jak pan ocenia ten paradoks – z jednej strony mówienie o konieczności dekomunizacji wymiaru sprawiedliwości, a z drugiej strony proponowanie kandydatów, którzy byli członkami PZPR-u bądź młodzieżówki PZPR-u? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Pan poseł Śmiszek.

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica):

Dziękuję bardzo. Po pierwsze, to współczuję panu, panie profesorze, tej sytuacji i trybu, w jakim jest pan powoływany. Mam do pana dużą sympatię, ponieważ jako osoba specjalizująca się w prawie pracy często korzystałem z pana publikacji. Mam konkretne pytania. 19 listopada TSUE wydał wyrok i chciałem zapytać, jak pan ocenia ten wyrok, ale bardziej interesuje mnie pana opinia dotycząca zapowiedzi niektórych polityków partii rządzącej, którzy mówią, że skierują – nie wiem, w jakim trybie i co to miałoby być skierowane – jakiś wniosek do Trybunału Konstytucyjnego, który miałby stwierdzić ważność tego wyroku sądu luksemburskiego. Chciałbym usłyszeć pana odpowiedź, czy pańskim zdaniem istnieje jakakolwiek droga prawna do oceniania przez Trybunał Konstytucyjny tego wyroku?

Po drugie, chciałbym zapytać pana profesora o to, jaka jest pana opinia co do wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzającymi zagrożenie dla zdrowia, życia lub wolności seksualnej innych osób, w którym Trybunał Konstytucyjny orzekł, że izolacja osób z zaburzeniami psychicznymi jest zgodna z konstytucją.

Chciałbym jeszcze zadać dwa pytania dotyczące funkcjonowania samego Trybunału. Jak ocenia pan sytuację dotyczącą dostępu dziennikarzy do posiedzeń Trybunału Konstytucyjnego, obecności na rozprawach? Czy dziennikarze powinni mieć prawo nagrywania i relacjonowania rozpraw Trybunału Konstytucyjnego? Czy pana zdaniem w demokratycznym państwie prawa jest to ograniczanie prawa do informacji? Jak wiemy, prawo do informacji jest podstawowym prawem człowieka. Chciałbym jeszcze zapytać o to, jak ocenia pan wyraźny spadek liczby orzeczeń wydawanych przez Trybunał Konstytucyjny w ciągu ostatnich dwóch lat. Właściwie bardziej interesuje mnie pana opinia o tym, jaka jest tego przyczyna. Bo to, że w jednym roku jest mniej lub więcej takich orzeczeń, to być może nor-

malna sprawa, bardziej interesuje mnie pana opinia, bo mamy w ostatnich latach do czynienia z wyraźnym spadkiem i spowolnieniem pracy samego Trybunału. Myślę, że ma pan na ten temat swoje przemyślenia, i chciałbym je usłyszeć. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Dziękuję, panie pośle. Teraz pani poseł Dolniak.

Poseł Barbara Dolniak (KO):
Jestem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Nie, przepraszam, pan poseł Szczerba teraz.

Poseł Barbara Dolniak (KO):
Dobrze.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Chyba, że pan poseł ustąpi.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):
Tak, mamy teraz pana posła Szczerbę, bardzo przepraszamy. Dalej pani poseł Dolniak, pani poseł Piekarska, pani poseł Filiks, pani poseł Żukowska.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Michał Szczerba (KO):
Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie profesorze, mimo że mieliśmy niecałe trzy godziny, żeby dokonać pewnego rodzaju kwerendy pana wypowiedzi i publikacji, to udało nam się dotrzeć do niektórych pana opinii prawnych, które wykonywał pan na zlecenie Kancelarii Sejmu.

Dotarłem do opinii prawnej w przedmiocie wybranych aspektów nowelizacji ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa. To jest, przypomnę, pana opinia z 3 kwietnia 2017 r. Pan w tej opinii pisze wprost, że nie ma żadnego problemu z wygaszeniem mandatu piętnastu sędziów członków Krajowej Rady Sądownictwa. Jednocześnie pisze pan również o tym, że w przypadku powoływania członków Krajowej Rady Sądownictwa przez Sejm możemy mieć do czynienia z kwestią upolitycznienia, ale jednak i ten tryb wygaszania mandatów i tryb powołania w procedurze, w mojej opinii mocno politycznej, nie budzi pana wątpliwości konstytucyjnych. Chciałbym panu profesorowi powiedzieć, że pan prezydent Andrzej Duda nie podzielił tych pana wątpliwości, ponieważ ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa została przez niego zawetowana. Chciałbym zapytać, skąd była propozycja, aby ta opinia powstała, i czy była to pana jedyna opinia o Krajowej Radzie Sądownictwa? Jeżeli oceniamy dziś na posiedzeniu Komisji również pańską aktywność naukową i opinie, które pan prezentował, to sprawa KRS-u budzi moje uzasadnione wątpliwości, bo jak mówię, Kancelaria Sejmu zamówiła opinię, z której wynika również to, że później pewne kwestie były kwestionowane również, mówiąc wprost, przez prezydenta Rzeczypospolitej poprzez odmowę podpisania ustawy i skierowanie jej ponownie do Sejmu.

Druga sprawa dotyczy tego wszystkiego, co się działo, kiedy był pan dziekanem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. Wówczas zaniepokojone środowiska prawnicze, naukowe prezentowały swoje poglądy i stanowiska, które zresztą podzielił pan prezydent Duda poprzez dwa weta w odniesieniu do ustawy o nowelizacji ustawy o Sądzie Najwyższym i ustawy o KRS. Pan wtedy odmówił, stając się przedmiotem licznych krytyk swojego środowiska, tego typu listów otwartych czy też stanowisk.

W mojej opinii poprzez te działania, czyli poprzez sporządzane opinie prawne, poprzez odmowę pewnych działań środowiska, z którego pan się wywodzi, w sposób bardzo oczywisty komunikował pan politykom swoje poglądy polityczne, poglądy dotyczące łatwości naginania konstytucji. W sytuacji, kiedy te sytuacje były oczywiście sprzeczne z konstytucją. Dzisiaj dołącza pan do pani posłanki Pawłowicz i do pana prokuratora Piotrowi-

cza. Jedna sprawa, która nie budzi w przypadku pańskiej kandydatury kontrowersji, to pana wiek. Nie ma pan oczywiście 67 lat i spełnia pan wymogi…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Wie pan, panie pośle, nas nie interesuje pańskie zdanie na temat naszego kandydata, tylko chcemy usłyszeć pańskie pytania. Interesują nas opinie kandydata, którego chcemy przesłuchać.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Chciałbym skonkludować swoją wypowiedź pytaniem. Czy tezy, które pan przedstawił w opinii prawnej w sprawie nowelizacji ustawy o KRS w kwietniu 2017 r., mając dziś świadomość wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i weta prezydenta Dudy wobec ustawy, czy sformułowałby pan tę opinię w sposób taki, jak pan to zrobił na użytek marszałka Sejmu? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Dolniak. Proszę.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Dzień dobry, panie profesorze. Mam pytania dotyczące opinii. Przez ostatnie lata Sejm pracował nad zmianami dotyczącymi ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, o Sądzie Najwyższym, o Trybunale Konstytucyjnym. W związku z tym mam do pana profesora pytanie.

O tym, że pan wydawał opinie, już wiemy, ale chcielibyśmy się dowiedzieć, ile i na czyje zlecenie wydał pan takich opinii w przypadku projektów ustaw dotyczących Krajowej Rady Sądownictwa, Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego. Jakie stanowisko prezentował pan odnośnie do projektów ustaw w tym zakresie złożonych przez rząd, a potem przez prezydenta? W jednej z opinii pisze pan, odnosząc się do przepisu art. 187 ust. 4, który mówi o tym, iż sposób funkcjonowania Krajowej Rady Sądownictwa, Trybunału Konstytucyjnego określi odrębna ustawa, ale niewątpliwie ta ustawa musi pozostawać w zgodności z samą ustawą zasadniczą, czyli konstytucją. W związku z tym mam pytanie, jak ocenia pan art. 187, który mówi o tym, jak wybiera się członków Krajowej Rady Sądownictwa i komu to uprawnienie przysługuje?

Mam również pytanie dotyczące kwestii publikowania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Jak się pan odnosi do minionego czasu, kiedy te orzeczenia nie były publikowane i to władza wykonawcza oceniała, czy opublikuje, czy nie opublikuje orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego? Mam również pytanie, jak ocenia pan sytuację, gdy zobowiązany przez sąd prawomocnym wyrokiem organ państwowy nie publikuje listy sędziów, którzy podpisali się pod kandydaturami do Krajowej Rady Sądownictwa? Mam również pytanie, jak ocenia pan, jako profesor prawa, obecną pracę Trybunału Konstytucyjnego? Zwłaszcza przy ostatniej informacji, którą otrzymaliśmy jako opinia publiczna, gdzie jeden z sędziów pisze o sposobie pracy Trybunału Konstytucyjnego. Bez względu na to, czy są to potwierdzone czy niepotwierdzone jeszcze zarzuty, gdyby okazały się prawdziwymi, to czy uważa pan, że takie funkcjonowanie Trybunału Konstytucyjnego jest właściwe i prawidłowe? Czy pana zdaniem takie funkcjonowanie Trybunału Konstytucyjnego, jako jednego z najważniejszych organów państwa, w ogóle powinno mieć miejsce?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Proszę, pani poseł Piekarska.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, szanowny panie profesorze, z góry przepraszam, że będę siedzieć tyłem do pana, ale przed sobą mam mikrofon i tylko to stanowi przyczynę, broń Boże brak szacunku. Teraz pytania.

Pan profesor nie podpisał się pod listem dziekanów wydziałów prawa, którzy protestowali przeciwko ograniczeniu niezależności sądownictwa. Mam w związku z tym takie pytanie. Jak pan profesor ocenia reformę sądownictwa, czy inaczej tak zwaną reformę sądownictwa, którą w ubiegłej kadencji przeprowadziło Prawo i Sprawiedliwość?

Drugie pytanie. Jak była tu uprzejma powiedzieć pani marszałek Dolniak, opiniował pan projekty dla pana ministra Ziobry. Tak wyczytaliśmy w Internecie. W związku z tym, że pisał pan szereg opinii dla tego resortu, to chciałabym, żeby przekonał nas pan, że będzie pan umiał być osobą niezależną. Jeżeli zadzwoni telefon, to powie pan po prostu, że to pomyłka albo że nie może pan rozmawiać, a nie będzie pan na łączach z obozem rządzącym? Słucham?

Poseł Daniel Milewski (PiS):

A co, ma kłamać?

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Wie pan, o co pytam. Bardzo pana przepraszam…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, proszę nie przerywać. Proszę bardzo, proszę kontynuować, pani poseł.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Może doprecyzuję, że chodzi mi o to, żeby nas pan przekonał, że będzie pan umiał być osobą niezależną i niezależnym sędzią, który będzie podlegał tylko ustawom i będzie rzeczywiście badał zgodność ustaw z konstytucją zgodnie z art. 188 konstytucji.

Mam jeszcze dwa pytania. Czy pana zdaniem tak silne związanie sędziów Trybunału Konstytucyjnego i kandydatów, którzy za chwilę prawdopodobnie staną się sędziami, z jednym środowiskiem politycznym – czy w ogóle silnie ze środowiskiem politycznym – daje gwarancję niezależności i niezawisłości Trybunału Konstytucyjnego? I ostatnie już pytanie. Czy uważa pan, jako profesor prawa, jako wybitny prawnik, że osoba, która ukończyła 65. rok życia, może zostać skutecznie powołana na funkcję sędziego Trybunału Konstytucyjnego? Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję pani bardzo. Pani poseł Filiks.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Panie profesorze, ja *a propos* tej niezależności. Sytuacja w 2018 r., kiedy Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego przyjął wspólną uchwałę wyrażającą sprzeciw w sprawie działań zagrażających standardom demokratycznego państwa prawa. Pan, jeszcze zanim podał się do dymisji, wyszedł z sali. Te rzeczy miały tam miejsce, zdaje się, pod pana nieobecność. Chciałabym zapytać, czy to wyjście było manifestacją pana poglądów politycznych, czy może też często się tak zdarza, że wychodzi pan z Sali, opuszczając współpracowników i przerywając dyskusję wtedy, kiedy współpracownicy mają inne zdanie niż pan? Może reaguje pan tak w sytuacjach stresowych?

Konkretnie interesuje mnie jedna rzecz. Jest pan tutaj dziś kandydatem do Trybunału Konstytucyjnego. Trybunału, który wydaje wyroki i orzeczenia. Trybunał Konstytucyjny, do którego dzisiaj pan aplikuje, w grudniu 2015 r. orzekł, że trzech sędziów do Trybunału zostało wybranych w skład tego Trybunału w sposób prawidłowy. Dwóch w sposób nieprawidłowy, trzech w sposób prawidłowy. Sędziowie ci przechodzili taką drogę jak pan profesor dzisiaj tutaj, dostali pozytywną opinię i zostali do tego Trybunału wybrani przez Sejm Rzeczypospolitej. Czy pana zdaniem – zakładając, że otrzyma pan dziś pozytywną opinię, co chyba można śmiało założyć, a następnie zostanie wybrany przez Sejm Rzeczypospolitej, można śmiało założyć, że tak będzie – to czy pana zdaniem sędziowie, którzy tak samo jak pan zostali pozytywnie zaopiniowani i tak samo pozytywnie wybrani, ta trójka, po czym, jeszcze raz przypomnę, Trybunał, do którego pan aplikuje, wydał wyrok, w którym orzekł, że zostali wybrani w sposób prawidłowy i jest to wyrok Trybunału, czy ci sędziowie według pana nie powinni do tego Trybunału zostać powołani przed panem?

Interesuje mnie, jaki ma pan konkretnie pogląd w tej sprawie i kto, i w jakim trybie mógłby rozstrzygać o tym, czy jedne wyroki wydane przez Trybunał Konstytucyjny powinny być realizowane i wypełniane, a drugie nie. Dlatego że, przypominam panu kandydatowi do Trybunału, jest trzech kandydatów do Trybunału, którzy czekają, żeby swoje funkcje w Trybunale objąć. Chciałabym zapytać, czy pan mógłby nam dziś

tak od siebie powiedzieć, zapewniając tutaj nas, a właściwie opinię publiczną i naszych wyborców, czy czuje się pan związany ze środowiskiem Prawa i Sprawiedliwości, czy czuje się pan kandydatem niezależnym politycznie i czy w ogóle zgadza się pan z tym, że takie kryteria jak niezależność i to, o czym wczoraj próbowaliśmy tutaj rozmawiać, nieskazitelność charakteru – nie będę tu pana o to pytała, bo reprezentuje pan inny poziom kultury osobistej niż dwójka wczorajszych kandydatów – czy uważa pan, że są to słuszne kryteria i czy każdy kandydat do Trybunału Konstytucyjnego bezwzględnie powinien je spełniać? I co z trzema pana kolegami, którzy czekają, a pan zajmie ich miejsce, bo oni już zostali wybrani. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Pani poseł Żukowska.

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica):

Mam pytanie następującej treści do pana profesora. Czy przysięga pan przestrzegać Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, nie łamać przepisów konstytucji obecnie obowiązującej i przestrzegać zasad praworządności? Drugie moje pytanie. Jeżeli odpowiedź na te pytania brzmi „tak", to czy zrezygnuje pan z kandydowania na sędziego Trybunału Konstytucyjnego? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Zgłosili się jeszcze pan poseł Horała i pan poseł Czarnek. Czy ktoś z państwa będzie chciał zadać pytanie? Jeżeli nie, to zamknę listę. Proszę bardzo, pan poseł Horała.

Poseł Marcin Horała (PiS):

Kilka pytań. Po pierwsze, chciałbym wrócić do sytuacji z 2015 r. sprzed dwóch kadencji Sejmu, kiedy to na wniosek głównie posłów Platformy Obywatelskiej została uchwalona ustawa nowelizująca ustawę o Trybunale Konstytucyjnym w największym skrócie przewidująca wybór sędziów Trybunału Konstytucyjnego na zapas przed upływem kadencji. Czy zgadza się pan z opinią Trybunału Konstytucyjnego, który później orzekł, że przepisy te były niezgodne z konstytucją? A co więcej – w orzekaniu brali udział sędziowie, którzy sami konsultowali pisanie tych przepisów. Czy zna pan może jakiś inny przypadek, na przykład w Europie, z jakiegoś sądu konstytucyjnego, że sędziowie brali udział w opracowywaniu ustawy, o której potem sami orzekli, że jest niezgodna z konstytucją?

Drugie pytanie. Pod koniec 2015 r. na wniosek grupy posłów Platformy Obywatelskiej Trybunał Konstytucyjny orzekł, stosując analogicznie przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, wydał postanowienie o zabezpieczeniu, w którym próbował zakazać Sejmowi procedowania ustaw. Czy w pana opinii mieści się to w ogóle w kulturze prawnej, żeby stosować przepisy Kodeksu postępowania cywilnego do wewnętrznego procedowania przez Sejm, przez organ konstytucyjny w ramach władzy ustawodawczej, i czy władza sądownicza ma prawo do ingerowania w ten sposób w proces ustawodawczy?

Po trzecie. Wobec brzmienia art. 180 ust. 4 Konstytucji Rzeczypospolitej, która mówi, że wiek przechodzenia sędziów w stan spoczynku określa ustawa, czy podziela pan opinię części posłów na tej sali, którzy uważają, że ustawa, która określiła wiek przejścia w stan spoczynku, jest niezgodna z konstytucją?

Po czwarte. Czy wobec brzmienia art. 187 ust. 1 pkt 2 dotyczącego wyboru KRS, który mówi, że piętnastu członków KRS jest wybieranych spośród sędziów sądów powszechnych i innych sądów, i nic nie mówi o tym, że wyłącznie przez zgromadzenie sędziów, czy podziela pan opinię części posłów, że należy to tak czytać, że konstytucja wymaga, żeby to było wybierane przez sędziów i absolutnie wyklucza inne tryby wyboru?

Punkt piąty. Ponieważ pojawiły się tu takie pytania czy zarzuty, że nie podpisał się pan pod listem części dziekanów wydziałów prawa protestujących przeciw zmianom w sądownictwie, to czy zna pan jakiś przepis konstytucji, ustawy lub jakiegokolwiek innego prawa, który stanowi, że osoby, które nie podpisały się pod tym listem, tracą prawo wyboru do różnych instytucji państwowych, w tym Trybunału Konstytucyjnego, i że podpisanie listu dziekanów jest wymagane, żeby zostać sędzią Trybunału Konstytucyjnego?

Punkt szósty. Ponieważ pojawiły się tutaj zarzuty, że pisał pan opinie na zlecenie Ministerstwa Sprawiedliwości, co rzekomo ma podważać pańską bezstronność, czy w związku z tym uważa pan, że pan profesor Chmaj i pan profesor Matczak, którzy pisali opinie na zlecenie pani Kidawy-Błońskiej, tym samym są dożywotnio uznani za stronniczych prawników i nie mają prawa kandydować do Trybunału Konstytucyjnego? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Profesor Czarnek. Proszę bardzo.

Poseł Przemysław Czarnek (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie profesorze, w uzupełnieniu tego, co powiedział pan poseł Horała, chcę wrócić do roku 2015 i zapytać pana w kontekście pana, mam nadzieję, przyszłości o jedną rzecz. Jak pan postrzega i widzi rolę i udział sędziów Trybunału Konstytucyjnego, a w szczególności prezesa Trybunału Konstytucyjnego, w życiu publicznym i politycznym? Mówię to przez pryzmat zachowania pana prezesa Rzeplińskiego, który w jawny sposób uczestniczył w pracach nad niekonstytucyjną ustawą, będąc świadomym całkowicie niekonstytucyjnego działania w kontekście przepisu art. 137, a następnie publicznie występował wraz z politykami ówczesnej koalicji rządzącej w dyskusjach na temat kształtu tej ustawy w przyszłości. Czy pan uważa, że sędziowie Trybunału Konstytucyjnego powinni zachować większą wstrzemięźliwość, jeśli chodzi o udzielanie się w życiu publicznym, zwłaszcza politycznym, czy też powinni zachowywać się tak, jak to w sposób skandaliczny robił pan prezes Rzepliński?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie profesorze, nie musi pan oczywiście odpowiadać na pytania, które w przyszłości mogą wiązać się ze sprawami, które przed Trybunałem Konstytucyjnym mogą zawisnąć. Oczywiście nie musi pan odpowiadać na wszystkie pytania. Po prostu na te, które dotyczą pracy i pana funkcjonowania w Trybunale Konstytucyjnym. Proszę bardzo. Udzielam panu głosu, panie profesorze.

Kandydat na sędziego Trybunału Konstytucyjnego profesor Jakub Stelina:

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, bardzo dużo jest pytań. Czuję się trochę jak na egzaminie i to takim nietypowym, ponieważ z wielu dziedzin.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Rozmowa o pracę z suwerenem.

Kandydat na sędziego TK Jakub Stelina:

O, tak! Rozmowa o pracę z suwerenem. To jest bardzo dobre określenie. Szanowni państwo, nie będę liczył, ile jest tych pytań, ale jest ich sporo. One częściowo się ze sobą pokrywają, tak że pozwólcie państwo, że na niektóre rzeczy będą odpowiadał jakby wspólnie. Będę starał się odpowiadać w kolejności.

Pytanie pierwsze dotyczyło naruszenia regulaminu i mojej tego oceny. Powiem, że czuję się w tym dość niezręcznie, bo tak naprawdę jestem właściwie tylko pewnym obiektem, który uczestniczy w cudzym procesie. To państwo jesteście posłami, senatorami, parlamentem i wy decydujecie. Ja jestem właściwie tylko przedmiotem oddziaływania. Jeśli państwo uznajecie, że tak należy coś zrobić czy że czegoś tak nie należy robić, to ja po prostu to honoruję. Stawiłem się tu, odpowiadam na pytania i trudno jest mi tutaj odnieść się do funkcjonowania najważniejszego organu konstytucyjnego, jakim jest parlament. Powiem tylko, że z tego, co się orientuję, a nie jestem specjalistą z zakresu prawa parlamentarnego, to regulamin Sejmu jest dość, przepraszam za wyrażenie, giętki i daje różne możliwości. Można to oceniać od strony merytorycznej, może się to komuś nie podobać, natomiast właściwie formalnie regulamin jest skonstruowany tak, że bardzo wiele rzeczy można przeprowadzić w sposób elastyczny.

Tu jest cały blok pytań dotyczący mojej osobistej aktywności. Chodzi o uchwały, apele i tak dalej. Może już nie zaglądając do pytań, tylko… Właściwie były dwie takie sytuacje. Pierwsza sytuacja to był faktycznie rok 2017, kiedy dziekani wydziałów prawa napisali taki list i rozesłali go do innych dziekanów, prosząc o podpis. Ja tego faktycznie wtedy nie podpisałem. Powiem państwu dlaczego. Nie wchodząc w merytoryczną sprawę,

dlatego że sprawa oceny merytorycznej to sprawa dalsza, natomiast ja nie podpisałem właściwie ze względów formalnych. W 2010 r. byłem kandydatem na sędziego Sądu Najwyższego. W 2010 r. według ówczesnych zasad i procedur wyglądało to w ten sposób, że bycie sędzią Sądu Najwyższego następowało na zaproszenie. Nie było innej możliwości. Dostałem taką propozycję, bo oczywiście sam się nie zgłosiłem, i wtedy, mimo różnych pomyślnych okoliczności, które się z tym wiązały, ponieważ procedura była taka, że było kilka głosowań na zgromadzeniu izby i tak dalej, więc miałem głosowania pozytywne i mówiono mi, że wszystko jest na dobrej drodze, ale potem Zgromadzenie Ogólne Sądu Najwyższego mnie odrzuciło. Wybrano po prostu innego kandydata. Ja uznaję, że lepszego, ale od tamtego momentu powiedziałem sobie, że ja na temat Sądu Najwyższego nie wypowiadam się w jakichkolwiek tematach. Po prostu nie chcę się wypowiadać, żeby nie było wrażenia, że mam jakiś uraz czy żal, bo nie miałem. Dzięki temu, że nie wybrano mnie wtedy do Sądu Najwyższego, zostałem dziekanem i było to dla mnie bardzo dobre doświadczenie. Moje aspiracje zostały zaspokojone, więc się nie wypowiadałem. Nawet powiem państwu, że przecież jest taki zwyczaj, pan poseł pewnie zajmuje się też nauką, to wie, że jedną z form naukowych są glosy. Pisze się glosy do orzeczeń sądowych...

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Pan kandyduje chyba do…

Kandydat na sędziego TK Jakub Stelina:

Tak, zgłosiłem się, aczkolwiek oczywiście wycofam się, dlatego że ta procedura trwa już ponad rok, więc nie przewidywałem wtedy takich zdarzeń. Wracając do tych glos, to mimo że miałem bardzo dużo glos w swoim dorobku, lubiłem komentować orzeczenia Sądu Najwyższego i innych organów, bo po prostu jest to bardzo wdzięczna praca, ponieważ to są realne problemy i można tam, że tak powiem, ocenić na przykład Sąd Najwyższy, czy się nie pomylił i tak dalej. Od 2010 r. nie napisałem ani jednej glosy właśnie z tych powodów. Wtedy ku mojemu zdziwieniu stałem się takim mikrocelebrytą, ponieważ nagle zaczęły do mnie dzwonić różne redakcje – z radia, z telewizji – i prosiły mnie o jakieś tam wypowiedzi. Mówiłem wtedy bardzo wyraźnie: proszę państwa, ja się na temat Sądu Najwyższego nie wypowiadam. Nie wchodzę w ocenę – od strony formalnej. Nie wypowiadam się. Byłoby to dla mnie niezręczne, ponieważ gdybym był za, to pojawiłyby się podejrzenia, że chcę sobie zaskarbić jakąś tam łaskę, a jeśli byłbym przeciw, to że się mszczę za to, że mnie kiedyś tam… A naprawdę nie o to chodziło. To był główny motyw, główna przyczyna i tego nie zrobiłem.

Druga sytuacja, która była, czyli podjęcie uchwały przez wydział. To był listopad 2018 r., więc właściwie było to podjęcie uchwały, kiedy wycofano się już z tego pomysłu, więc podejmowanie uchwały wydawało mi się wtedy jakby nie na miejscu. Główna przyczyna była inna. Pomijając moje osobiste poglądy na ten temat, gdzie nie podobała mi się ogólna filozofia, która była taka, że wszystko, co było wcześniej, było dobre, a wszystko, co jest teraz, jest złe. Tak nie jest. Nie chcę teraz wchodzić w to, co było kiedyś złe, co było dobre, co teraz jest złe i tak dalej, natomiast nie można tak kategorycznie stawiać sprawy. Muszę powiedzieć, że potraktowałem to wtedy w ten sposób, że rada wydziału dała mi właściwie przez tę uchwałę takie wotum nieufności. Powiedziałem tak: proszę państwa, my jesteśmy wydziałem prawa, zajmujemy się dydaktyką, uczymy studentów, zajmujemy się nauką i tak dalej. Polityka to nie jest miejsce dla nas. Nasi wyborcy, czyli ci, którzy nas wybrali do rady wydziału, nie wybrali nas tam po to, żebyśmy zajmowali jakieś polityczne stanowiska, tylko żeby prowadzić wydział, żeby ustalać jakieś reguły dla wydziału. To, co wtedy powiedziałem, można sprawdzić, bo jest to oczywiście protokołowane, a powiedziałem tak: taka uchwała ma sens tylko wtedy, jeśli jest jednomyślna. Jeżeli wszyscy członkowie Rady Wydziału zajmują takie stanowisko. A nie zajmowali takiego stanowiska. Ta uchwała zapadła większością 28 głosów za, przy 15 głosach przeciw i wstrzymujących się. Nie można powiedzieć, że to była jakaś miażdżąca przewaga. Dla mnie to był wyraz dzielącego się środowiska. Po co? My tam przychodzimy do pracy. To jest nasze miejsce pracy i mamy się tam dobrze czuć. Na moim wydziale, z którego się wywodzę i na którym pracuję, są osoby o różnych poglądach politycznych. Są profe-

sorowie, którzy nawet angażują się bardzo mocno w prasie, pisząc na te tematy felietony i tak dalej. Ja uważam, że to dobrze. Też bym chętnie takie rzeczy robił, jeśli oczywiście ktoś zainteresowałby się tym, co ja tam myślę, ale ja, jako dziekan, nie mogłem tego robić. Odmawiałem. Nigdy w jakąś taką publicystykę się nie bawiłem. Były osoby o różnych wrażliwościach, różnych poglądach politycznych, ale to jest nasz wspólny… nie chcę powiedzieć, że dom, ale nasze wspólne miejsce pracy. Mamy się tu wszyscy dobrze czuć. Dlatego mówiłem nie. Rada Wydziału, wydział to nie jest, z całym szacunkiem oczywiście, Sejm, gdzie konflikt polityczny jest istotą działalności. Rada Wydziału zajmuje się innymi rzeczami. Jeżeli ktoś chce się wypowiadać na jakieś tematy w sprawach politycznych, nawet ostro, krytycznie, to ma do tego prawo, ale są od tego inne formy niż uchwała Rady Wydziału. To był mój motyw, który spowodował, że mój punkt widzenia nie został podzielony przez część tej społeczności, więc potraktowałem to jako wotum nieufności i powiedziałem: w takim razie wy potrzebujecie innego dziekana, bo ja wam nie odpowiadam. To była dla mnie trudna decyzja. Funkcja dziekana jest bardzo atrakcyjną funkcją. Ktoś tutaj mówi, że to jest funkcja prestiżowa. Tak, to jest funkcja prestiżowa, dająca duże możliwości i tak dalej. Więc to są takie motywy, jeśli chodzi o cały ten blok pytań.

Jeżeli chodzi o wyłączenie sędziego Trybunału ze składu, to muszę powiedzieć, że wyłączenie sędziego odbywa się oczywiście na określonych przesłankach. Jeżeli przesłanki zachodzą, to tak. Jeśli nie zachodzą, to nie, po prostu. Może być tak, że zajdą przesłanki, a ktoś nie zgadza się, bo na przykład jest bezpośrednio osobiście zainteresowany. To oczywiście sam powinien się wyłączyć, albo, jeżeli tego nie robi, to powinno się go z tego składu wyłączyć.

Wpisałem sobie tutaj towarzyskie relacje. Nie pamiętam już, o co chodzi. Trudno mi się tutaj odnosić. Nie wiem, co to są osobiste relacje. Nie mam wiedzy na temat natury relacji osobistych, dlatego nie będę się wypowiadał.

Dalej padło pytanie o wyjście z Unii Europejskiej. Tak sobie zapisałem hasłowo. Przepraszam, ale nie notowałem tych pytań w całości, bo nie były też tak precyzyjnie wyrażane, abym mógł się jakoś tutaj… TSUE i wyjście z Unii. Uważam, że nie ma z tym związku. Trybunał Sprawiedliwości w orzeczeniu z wtorku...

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Czy trafnie?

Kandydat na sędziego TK Jakub Stelina:

Czy ja uważam za trafne? Powiedziałbym tak: z punktu widzenia samej istoty to jest ono trafne, bo Trybunał odmówił zajęcia się sprawą i nie powiedział, że w kompetencji Trybunału leży ocena tego. Właściwie interpretuję to w ten sposób, że Trybunał powiedział: to jest wasza wewnętrzna sprawa, niech się tym zajmą właściwe organy wewnętrzne. Oczywiście pytanie jest takie, czy…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Ale jaka jest konsekwencja. Pan nie stosuje prawa, tylko je wykłada.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale proszę nie przeszkadzać, pani przewodnicząca. Panie profesorze, proszę kontynuować, a pani przewodnicząca…

Kandydat na sędziego TK Jakub Stelina:

Szanowni państwo, uważam, że inną rzeczą jest to, czy podmioty, które Trybunał wskazał, są do tego właściwe, czy być może nasze prawo ocenia to inaczej i przewiduje tutaj inne procedury. Trudno sobie wyobrazić, że Trybunał narzuca nam tutaj rozwiązania instytucjonalne, mówiąc, że ten organ czy ten, czy tamten. Sprawa jest naprawdę bardzo złożona i trzeba trochę czasu, żeby w tę istotę wejść, bo są to przecież bardzo skomplikowane rzeczy.

Dalej mam tutaj zapisane sędziowie PZPR, że są sędziowie z PZPR-u. Powiem, że z racji wieku czasy PZPR-u są mi znane. Urodziłem się w 1969 r., więc 20 lat spędziłem w PRL-u. Moja osobista ocena jest taka, że źle się stało, że nie dokonano jakiejś weryfikacji w 1989 r. Tak po prostu uważam. Dokonano weryfikacji w Sądzie Najwyż-

szym i faktycznie wymieniono wtedy sporą część składu, jeśli nie wszystkich. Tylko to było tak, że do Sądu Najwyższego przyszły osoby, które pracowały wcześniej w sądach.

Możliwości są różne. W różnych państwach różnie do tego podchodzili. Na przykład w NRD dokonano weryfikacji. To przecież nie jest tak, żeby się na kimś mścić. Moja żona jest sędzią. Jest w moim wieku, rok młodsza. Funkcjonuje w środowisku sędziowskim i zna sędziów. Ona widzi też tych starszych sędziów i tam było naprawdę wielu dobrych i uczciwych ludzi. Starsi koledzy zresztą mówią, jak te sprawy wyglądały. Mówili tak: były do sądów podstawiane autobusy, które woziły do ludzi, na przykład do Malborka, sądzić. Nie trzeba było jechać, nie zmuszali do tego. Tylko że jak ktoś nie pojechał, to oczywiście nie awansował i tak dalej. Jeżeli mówimy o sędziach, to jednak trzeba na to zwracać uwagę. To jest temat rzeka i myślę, że można by zrobić osobne seminarium. Nie będę na pewno oceniał innych osób, które kandydują, bo byłoby to nieeleganckie z mojej strony. Pozwólcie państwo, że się uchylę od odpowiedzi na to pytanie.

Padło pytanie o ocenę ustawy, jak rozumiem, o bestiach. Izolacje osób szczególnie… Powiem państwu, że ta ustawa była przecież procedowana dość dawno. Tak jak państwo tutaj usłyszeli, zasiadam w Radzie Legislacyjnej już trzecią kadencję. Zostałem powołany w 2010 r. Ta ustawa była opiniowana przez Radę Legislacyjną i muszę powiedzieć, że budziła ona wielkie emocje. Tak naprawdę największy błąd, jaki popełniono, został popełniony w 1989 r., kiedy wprowadzono zawieszenie kary śmierci, co samo w sobie oceniam bardzo pozytywnie, bo jestem skrajnym przeciwnikiem kary śmierci. Nie wprowadzono wtedy ekwiwalentu, czyli karę śmierci zamieniono na karę 25 lat pozbawienia wolności, a nie na karę dożywocia. To był główny problem. 25 lat minęło, był to 2013 czy 2014 r. i nagle okazało się, że pan T. i inni nagle wychodzą. Za pół roku wyjdą. A oni wcale nie zostali wypuszczeni. Nie można ich dwa razy karać za to samo. Nie mogą pójść do więzienia i być skazani, bo oni odbyli już swoją karę. Taki był wtedy system. Taką karę im wymierzono i ta kara się odbyła. I co z nimi teraz zrobić? Z drugiej strony mamy inną wartość. Bezpieczeństwo społeczne, bezpieczeństwo obywateli. Wymyślono konstrukcję, która jest taką protezą, i powiem, że nie możemy zamykać oczu. Nikt z nas – państwo jako prawodawcy nie weźmiecie na swoje sumienie tego ryzyka. Nie postawi się przecież policjanta przy każdej takiej osobie. Coś trzeba było wymyśleć. Pamiętam, że Rada Legislacyjna wtedy bardzo dyskutowała i ostatecznie poparła to rozwiązanie. Bo co zrobić? Pewne błędy zostały popełnione i trzeba było je jakoś naprawić.

Dostęp dziennikarzy do Trybunału Konstytucyjnego. Myślę, że takie prawo powinno być. Oczywiście nie na narady i inne te sprawy, które są tajne, ale na same obrady pewnie tak.

Ocena spadku orzeczeń. Nie badałem tej sprawy, bo na co dzień zajmuję się czymś innym. Zajmuję się głównie prawem pracy. Wydaje mi się, że spadek orzeczeń wynika z tego, że składa się do Trybunału mniej wniosków i że to też jest jakaś przyczyna.

Cały blok pytań dotyczący moich opinii, które pisałem. Jestem prawnikiem, pracuję na uniwersytecie, zarabiam tyle, ile zarabiam. Nie powiem, że to jest mało czy dużo. Nie chcę tego tutaj oceniać, ale zawsze otwierają się jakieś możliwości i jeżeli ktoś zwraca się do mnie w zakresie, w którym mam pojęcie, to po prostu zajmuję się opiniowaniem. Pisałem bardzo wiele opinii. Z prawa pracy i mnóstwo opinii dla firm, bo taka była po prostu potrzeba. Jeżeli chodzi o opinie, o które państwo pytali, czyli te dla organów państwa, dla ministerstw, to od razu powiem, że pisałem też opinie na przykład w sprawie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym dla Sejmu. To nie jest tak, że byłem jakoś ograniczony. Opinia o ustawie o KRS. To jest bardzo ciekawa sprawa. Tu jest kilka pytań, tak że jeśli się pogubię, to proszę mnie naprostować. Konstytucja w którymś przepisie faktycznie stanowi, że piętnastu członków KRS-u powołuje się spośród sędziów. Trzeba uczciwie przyznać, że nie jest powiedziane, kto ma ich powoływać. Można interpretować, że to mają robić sami sędziowie, ale można też przyjąć inną interpretację. Tak było do tej pory. Teraz jest inaczej. Jest pytanie, czy teraz jest lepiej czy gorzej. Państwo mówicie, że to jest upolitycznienie, ale proszę popatrzeć, że to, że jest polityczny mechanizm powoływania kogoś, nie oznacza jeszcze, że ten ktoś jest upolityczniony. Oznacza to zapewnienie reprezentatywności. Weźmy to, jak jest skonstruowany Trybunał Konstytucyjny.

Wybiera go Sejm, czyli ciało *stricte* polityczne. Mamy dziewięcioletnie kadencje właśnie po to, że co jakiś czas zmienia się władza, i w tym Trybunale są różne osoby po to żeby…

Poseł Michał Szczerba (KO):

Teraz też była kadencja. Czteroletnia.

Kandydat na sędziego TK Jakub Stelina:

Zaraz do tego przejdę. Chętnie panu odpowiem. Żeby nie było, że się uchylam od odpowiedzi.

Pamiętam, że kiedyś czytałem takie fajne opracowanie sędziego Scalii. Sędziego Sądu Najwyższego w Stanach Zjednoczonych, który napisał, że oczywiście są różne modele wyboru sędziów. Może być wybór przez sędziów i tak dalej, ale jest niebezpieczeństwo, że zrodzi się sędziowska arystokracja. I mówi, tutaj dosłowny cytat, bo pisałem na ten temat artykuł, więc został mi w głowie: „Nie jestem zwolennikiem upolitycznienia nominacji sędziowskich, ale i tak wolę to niż arystokrację sędziowską". Po prostu coś trzeba wybrać. To był cytat wypowiedzi sędziego Scalii, a nie moje słowa, żeby zaraz mi nikt nie zarzucił. Moim zdaniem oznacza to, że trzeba zapewnić reprezentatywność. To nie może być tak, że jedno środowisko monopolizuje dostęp.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Takie są standardy europejskie.

Kandydat na sędziego TK Jakub Stelina:

Standardy w Europie są różne. Taka jest prawda.

Wygaśnięcie mandatu członków KRS-u. Proszę państwa, oczywiście mamy różne konstrukcje prawne, gdzie jest powiedziane, że… To jest generalnie ochrona trwałości kadencji. Kadencja zawsze daje ochronę, powiedzmy to sobie szczerze. Tylko teraz jest pytanie, konstytucja ma różne regulacje i z jednej strony mówi: „ustrój określa ustawa", z drugiej strony mamy kadencje. Podstawowe pytanie było takie, czy przepis o kadencji ogranicza autonomię prawodawcy do kształtowania ustroju określonego ciała. Przypominam państwu, że wtedy było tak, że oczywiście była kadencja i były to kadencje indywidualne, które wynikały z tego, że przyjęto takie zasady wyboru. Teraz ustawą można te zasady zmienić. Tylko jak to zrobić, jeśli regulacja o kadencjach usztywnia? To znaczy, że regulacja o kadencjach ogranicza nam całą swobodę różnych działań, które możemy podjąć zgodnie z konstytucją poprzez ustawę. Ta kadencyjność wcale nie była taka jednoznaczna. Starałem się to w tej opinii wykazać. Można mieć różne interpretacje, ale pozwólcie państwo, że ja też mam prawo do swoich interpretacji. Zapytano mnie i po prostu wyraziłem swoje zdanie.

O dziekanie już mówiłem. Ile opinii i na czyje zlecenia. Pisałem o domniemaniu konstytucyjności ustawy o Trybunale Konstytucyjnym na zlecenie Ministerstwa Sprawiedliwości. Opinia była taka, że to domniemanie może być obalone w bardzo wyjątkowych, skrajnych sytuacjach. To nie jest tak, że domniemanie konstytucyjności jest w stu procentach bezwzględnie obowiązujące i nigdy nie można go obalić. Można, ale tylko w jakichś skrajnych sytuacjach.

Żebym nie zgubił wątku. To było to. Potem na zlecenie Sejmu pisałem o ustawie o KRS. Mniej więcej wyraziłem tutaj te swoje opinie. Pisałem o prawie o szkolnictwie wyższym, też na zlecenie Biura Analiz Sejmowych. Z tego, co pamiętam, na zlecenie Biura Analiz Sejmowych pisałem też chyba opinię o trzynastkach posłów. Było trochę tych opinii. Dlaczego mam odmawiać, jak się zwracają? Pisałem też wcześniej, przed 2015 r.

Publikacja orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Proszę państwa, to jest oczywiste, że tak, należy publikować. To jest oczywiste, aczkolwiek gdybyśmy tak teoretycznie do sprawy podchodzili i gdyby było tak, że prezes jakiegoś w tym przypadku Trybunału sam podjął decyzję i przesłał ją jako wyrok, to przecież zgodzilibyśmy się, że nie należy tego publikować, bo jak się to opublikuje, to wywołuje to skutki.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Ale chodzi o wyroki, które nie zostały opublikowane…

Kandydat na sędziego TK Jakub Stelina:

Mówię o wyrokach. Powiedzmy, że jeżeli prezes podpisuje, że to jest wyrok, sam podpisał bez składu i przysłał, to co, to się opublikuje?

Poseł Magdalena Filiks (KO):

To nie jest wyrok.

Kandydat na sędziego TK Jakub Stelina:

Oczywiście, że to nie jest wyrok, ale pytanie, co jest wyrokiem? Z tego, co pamiętam, to tu powstał spór, czy wyrokiem jest coś, co zostało wydane z naruszeniem przepisów?

Poseł Barbara Dolniak (KO):

To trzeba stwierdzić nieważność.

Kandydat na sędziego TK Jakub Stelina:

Ale wie pani, jak stwierdzić nieważność? Przecież tu nie ma trybów.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Decyzją sądu trzeba stwierdzić.

Kandydat na sędziego TK Jakub Stelina:

Ale jakiego sądu? Trybunał Konstytucyjny będzie przez sąd rozstrzygany? Ja sobie tego nie wyobrażam.

Co my tu jeszcze mamy? Ocena obecnej pracy Trybunału Konstytucyjnego. Pozwólcie państwo, że się uchylę. To jest wręcz niezręczne i nieeleganckie, żebym się wypowiadał na ten temat. Ocena reformy sądownictwa. Chyba wszyscy się zgadzają, że reforma trwa. Nie została zakończona. Powiem państwu moje osobiste zdanie. Jest ono takie, że oczywiście pierwszy etap to zmiany instytucjonalne, a drugi etap to zmiany proceduralne. Naprawdę oczekuję na to, żeby nastąpiły w końcu zmiany proceduralne i żeby na przykład procedury te stały się bardziej życiowe. Reforma jest niedokończona. Taka jest moja odpowiedź. Pewne rzeczy mi się podobają, pewne nie. Nie będę wchodził tutaj w szczegóły. To jest też trochę polityka i ocena polityczna. Wiadomo, że jedni kontestują wszystko, a inni chwalą. Ja jestem daleki od polityki. Nie zajmuję się nią.

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica):

Tu chodzi o opinię prawną.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Czyli rozumiem, że powoli zmierza pan, panie profesorze do...

Kandydat na sędziego TK Jakub Stelina:

Tak, już pędzę. Mamy jeszcze pytanie o 65 lat, czy osoba, która ma mniej niż 65 lat... Proszę państwa, moja ocena jako prawnika, a nie ocena polityczna. Wiem, że w ustawie o Trybunale jest odesłanie do Sądu Najwyższego, ale proszę państwa, jak się odpowiednio stosuje przepisy, to nie znaczy, że wszystkie przepisy należy stosować, bo wiadomo, odpowiednie, czyli część się stosuje, części się nie stosuje i tak dalej. Dlaczego tylko 65 lat się moim zdaniem nie stosuje? Dlatego że w Sądzie Najwyższym nie ma kadencji, a w Trybunale Konstytucyjnym jest kadencja. Jeżeli jest ciało kadencyjne, to nie może być wiek, bo oznaczałoby to, że jak państwo wybralibyście osobę, która ma 63 lata, to za dwa lata ta osoba przeszłaby w stan spoczynku. Konstytucja określa kadencje. Po prostu.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Czyli że można powołać pana zdaniem stulatka?

Kandydat na sędziego TK Jakub Stelina:

Można. Przeszkód formalnych nie ma. Mądrość Sejmu jest taka, że chce, to ma.

Czy jestem związany z PiS-em? Nie jestem związany z PiS-em. Oczywiście znam parę osób, ale znam osoby z różnych partii, choć nie za dużo, bo po prostu nie funkcjonuję w polityce. Byłem dziekanem, więc zapraszałem wszystkich parlamentarzystów na inaugurację. Jedni przychodzili, inni nie przychodzili. Ci, którzy przychodzili, to wiadomo było, że jakieś tam były zadzierzgnięte…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

A profesor Kaczyński…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale pani przewodnicząca, proszę o nieprzeszkadzanie.

Kandydat na sędziego TK Jakub Stelina:

Pytanie o trzech sędziów, bo to jest… Proszę państwa, jeśli pozwolicie, to wyłożę moją interpretację. Nie ma trzech sędziów. Moim zdaniem w 2015 r. powołano nieprawidłowo pięciu sędziów. W mojej ocenie Sejm popełnił błąd i się z tego błędu wycofał. Tak to interpretuję. Dzielimy do wyroku Trybunału z grudnia i po wyroku Trybunału. Do wyroku Trybunału sytuacja była taka, że sędzią Trybunału stawała się osoba od złożenia ślubowania. Dopóki nie złożył ślubowania, nie był sędzią. Sejm do tego czasu mógł swój błąd naprawić.

Oczywiście tam problem był taki, że był koniec kadencji, ale gdyby nie było końca kadencji, to Sejm wycofałby się po prostu ze swojej decyzji i powołał innych. Gdyby prezydent przyjął ślubowanie, tych pięciu nieprawidłowo wybranych sędziów byłoby sędziami Trybunału. Prezydent tego nie zrobił, Sejm się wycofał i powołano nowych. Ktoś tutaj powiedział, że Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że tam wybrano. Nie, on nie stwierdził. On tylko dokonał interpretacji przepisów. Wskazał pewne nowe reguły, które należy stosować. Z tego, co się orientuję, po tym wyroku takie reguły są stosowane, ale do tego wyroku były inne reguły.

Moim zdaniem, bardzo mi przykro, ale cała piątka była źle powołana. Takie reprezentuję stanowisko. Proszę państwa, czy jeszcze? To właściwie cały blok. O KRS, o TK, o pięciu sędziach, o opiniach, rola i udział… Aha, jeszcze postępowanie zabezpieczające. Nie stosuje się tego do postępowań przed Trybunałem. Środka w postaci zabezpieczeń nie stosuje się. Jest zupełnie inny tryb.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję panie profesorze. Zamykam dyskusję. Przystępujemy do głosowania opinii.

Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana profesora Jakuba Steliny na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego? Proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał od głosu? (0) 13 posłów za, 10 posłów przeciw. Pan profesor otrzymał pozytywną opinię Komisji. Gratuluję bardzo, panie profesorze.

Pozostaje nam wybranie posła sprawozdawcy. Proponuję, aby posłem sprawozdawcą został pan poseł Witold Czarnecki. Czy pan poseł się zgadza? Zgadza się. Wobec tego poseł sprawozdawca wybrany. Bardzo serdecznie państwu dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.